

## UZASADNIENIE

Apelacja nie okazała się zasadna.

Na wstępie stwierdzić trzeba, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe, gdyż stanowią one wynik właściwej oceny zebranych w sprawie dowodów. Ocena wartości zgromadzonych w sprawie dowodów została dokonana przez Sąd Rejonowy zgodnie z wiedzą oraz doświadczeniem życiowym i jako taka korzysta z ochrony art. 7 k.p.k. Sąd I instancji, przy wydaniu zaskarżonego wyroku, miał na względzie całokształt ujawnionego w sprawie materiału dowodowego oraz rozważył wszystkie istotne zebrane w sprawie dowody, a w jego uzasadnieniu przedstawił w sposób przekonujący, dlaczego dał wiarę określonym dowodom i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Skarżący nie wykazał natomiast, aby rozumowanie Sądu Rejonowego przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione w apelacji opierają się w istocie na wybiórczej oraz subiektywnej ocenie przeprowadzonych przez Sąd meriti dowodów.

Faktem jest, że Sąd meriti nie przeprowadził wszystkich możliwych dowodów, gdyż nie poddał oględzinom smyczy i obroży, w której krytycznego dnia miał być wyprowadzany pies. Uchybienie to zostało jednak konwalidowane na etapie postępowania odwoławczego, albowiem Sąd Okręgowy zwrócił się do obwinionego o dostarczenie na rozprawę sądową przedmiotowej obroży i smyczy. Okazało się, że dostarczenie obroży było z przyczyn obiektywnych niemożliwe (pismo – k. 148), natomiast Sąd Okręgowy miał możliwość dokonać oględzin smyczy. Pogłębienie przez Sąd odwoławczy materiału dowodowego nie spowodowało jednak zmiany oceny merytorycznej zasadności wydanego przez Sąd Rejonowy zaskarżonego wyroku.

Przypomnieć tu należy, że przypisane obwinionemu wykroczenie z art. 77 § 1 k.w. polega na nie zachowaniu zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Sąd I instancji przypisał obwinionemu nie zachowanie „zwykłych” środków ostrożności. Zwykle środki ostrożności wynikają z zasad wiedzy ogólnej, doświadczenia życiowego, zwyczaju i rozsądku. Są one powszechnie przyjęte przy trzymaniu zwierząt w ogóle, a także zwierząt danego gatunku, czy rasy. Środki te winny być dodatkowo uzależnione od cech osobniczych danego zwierzęcia (Paweł Daniluk: Kodeks wykroczeń. Komentarz Legalis 2019 rok; Tomasz Grzegorzczak: Kodeks wykroczeń - Komentarz, 2013, s. 334). Wykroczenie to może zostać popełnione nieumyślnie (zgodnie z regułą wskazaną w art. 5 k.w.) Z nieumyślnością na gruncie obowiązującego ustawodawstwa karnego mamy do czynienia, gdy przy braku zamiaru popełnienia czynu zabronionego popełniono go na skutek niezachowania ostrożności oraz przewidywania możliwości jego popełnienia lub możliwości takiego przewidywania. Dla przyjęcia nieumyślności, jako strony podmiotowej czynu zabronionego, nie ma znaczenia, czy sprawca działał lekkomyślnie, czy niedbale, bowiem w praktyce nie przywiązuje się istotnej wagi do precyzyjnego odróżnienia tych form (Uzasadnienie rządowego projektu Kodeksu karnego, s. 120–121).

Zgodzić się należy z Sądem Rejonowym, iż obwiniony winien, w tym konkretnie rozpoznawanym przypadku, zachować środki ostrożności polegające na dopasowaniu smyczy i obroży do cech osobniczych psa, jego wagi, wieku temperamentu, by zapobiec przypadkowemu uwolnieniu się wyprowadzanego na spacer zwierzęcia, a w konsekwencji biegania przez niego „luzem”, co potencjalnie mogłoby stwarzać niebezpieczeństwo dla ludzi, innych zwierząt, czy też mienia. Obwiniony takich wystarczających środków nie przedsięwziął, skoro doszło do niekontrolowanego przemieszczania się psa poza terenem zamkniętym i jego wbiegnięcia na jezdnię.

Aby obwiniony w ogóle uniknął odpowiedzialności za przypisane mu wykroczenie, musiałby wykazać, iż doszło do jakiegoś nadzwyczajnego zdarzenia, którego – pomimo dołożenia największej staranności – nie mógł, ani przewidzieć, ani mu zapobiec. Tymczasem obwiniony nie zdołał przekonać także i Sądu Okręgowego, że do takiego ekstraordinaryjnego wydarzenia doszło. Przecież nie jest niczym niespotykanym, że pies, zwłaszcza młody i niedoświadczony, może chcieć pobiec za dostrzeżonym kotem. Trzymający zwierzę musi być na taką ewentualność

przygotowany. Także rzeczą powszechnie wiadomą i normalną jest, że należy dopasować uprząż dla wyprowadzanego psa do jego właściwości osobniczych, a zwłaszcza jego wagi i posiadanej przez zwierzę siły. Właściciela psa nie może tłumaczyć, że dobrał taki element uprzęży, który nie wytrzymał obciążenia i uległ przy szarpnięciu zwierzęcia uszkodzeniu.

Ponadto obwiniony wydaje się nie być szczery przy opisywaniu przebiegu rozpatrywanego tu zdarzenia. Na rozprawie w dniu 10 maja 2021 roku stwierdził on bowiem jednoznacznie, że uderzenie samochodu w psa było takie, że „cała obroża i smycz były porozrywane” (k. 96v). Tymczasem wezwany przez Sąd II instancji do dostarczenia owej smyczy, przedłożył smycz w bardzo dobrym stanie, nie noszącej żadnych oznak rozerwania, czy też innego zniszczenia. Sąd Okręgowy nie wie zatem, która z wersji, prezentowanych przez obwinionego jest prawdziwa, co poddaje też w wątpliwość jego zapewnienia o dołożeniu wszelkich środków ostrożności przy wyprowadzaniu psa w dniu 17 sierpnia 2020 roku.

Natomiast zarzuty związane z prędkością samochodu, który potracił psa są o tyle chybione, że przecież Sąd Rejonowy nie przypisał ostatecznie obwinionemu wyczerpania znamion wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., jak żądał tego oskarżyciel publiczny. Przypisane obwinionemu wykroczenie z art. 77 § 1 k.w. polegające na niezachowaniu zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, jest popełnione niezależnie od dalszego skutku tzn. niezależnie od tego, czy np. zwierzę wyrządzi jakąś szkodę, czy też samo postrada życie. Okoliczność tego rodzaju może być natomiast wzięta pod uwagę przy wyborze kary i jej wysokości, co zresztą w niniejszej sprawie nastąpiło.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w przedmiotowej sprawie naruszenia przepisów postępowania, jak również błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, które miałyby wpływ na jego treść. Tym samym brak było podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia obwinionego.

Także i zastosowana wobec obwinionego reakcja karna nie mogła podlegać jakimkolwiek zmianom, gdyż Sąd I instancji wziął pod uwagę przy ferowaniu wyroku wszystkie istotne okoliczności sprawy. Zresztą Kodeks Wykroczeń w istocie nie przewiduje jeszcze łagodniejszej formy odpowiedzialności osoby wyczerpującej znamiona wykroczenia, niż odstąpienie od wymierzenia kary.

Dlatego też wniesiona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, a zaskarżony wyrok, jako słuszny i odpowiadający prawu, należało w całości utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 121 § 1 k.p.s.w., ustalając wysokość opłaty za II instancję na podstawie art. 8 w zw. z art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz.223 z późn. zm.).